



Na zajętych terenach: Posterunek austriacki w wykopanej w ziemi jamie. (X) Inżynier Artur Bromowicz z Krakowa, kierownik regulacji Wisły pod Hebdowem.



Na zajętych terenach: Wojska austriackie i niemieckie na kwaterze w Królestwie Polskim.

czniej, iż na obcą pomoc oglądać się nie możemy, a jeśli kiedy, to właśnie teraz nadarza się sposobność do okazania w całej pełni swych sił żywotnych i przekonania świata, że, choć rozdzieleni, jesteśmy przecież jednością silni, bo jednym i tym samym owiani duchem!

W dzisiejszym numerze dajemy szereg ilustracji z okolic Hebdowa, zajętego przez wojska austriackie. Hebdów leży o kilometr drogi od Nowego Brzeska, tuż nad samą Wisłą. Zdale widnieją białe o dwóch wieżach kościoły, do którego się przytuliły z jednego końca budynki dzierżawcy Hebdowa, a z drugiego mieszkanie tamtejszego plebana. Jest to wspaniała pamiątka budownictwa po Norbertanach, którzy tutaj przenieśli swoje opactwo z Brzeska w XVI. wieku. Jednym z opatów hebdowskich był Karol Wyrwicz, ex-jezuita, znakomity pedagog, historyk i geograf, zmarły w Warszawie 1793 r.

Dzisiaj kościół poklasztorny w Hebdowie zamie-

niono na parafialny, wzamian kościoła w Starem Brzesku, który z powodu dezolacji musiał być przed 50 laty rozebrany. Zaledwie zabiegami proboszcza miejscowego, księdza Józefa Darmasa i kosztem parafian został do stanu pierwotnego doprowadzony, gdy wybuchła wojna, w czasie której kościół hebdowski bardzo uciepiał. Wieże rozbite, sklepienie przedziurawione, dach i więzanie w połowie strzaskane.

Odznaczenie lekarza.

W niedzielę dnia 17 kwietnia b. r. odbyła się w trzecim szpitalu forticznym w Krakowie na obszer- nym dziedzińcu zakładu Helclów cicha, ale zarazem piękna uroczystość wojskowa: Starszy lekarz sztabowy dr. J. Unger, komendant szpitala, przypiął uroczystie p. dr. Kazimierzowi Krzysztowi, leka-

rzowi z Krakowa, order *Signum laudis* wobec zgromadzonego personelu szpitalnego.

Po odegraniu na fisharmonii hymnu państwowego przemówił komendant szpitala, podnosząc chwalebne i pełne poświęcenia usługi w obliczu nieprzyjaciela, dokonane przez dra Krzysztonia, który mimo odniesionej rany służy w dalszym ciągu dobrej sprawie, niosąc ulgę cierpiącym i pracując jako lekarz w szpitalu.

Dr. Krzysztón jest wychowankiem gimnazjum św. Jacka w Krakowie i Wszechnicy Jagiellońskiej. Przy ogromie energii jest człowiekiem rzadkiej skromności, a chociaż prawie nigdy na szerszej arenie publicznej nie występował, swą pracą i działalnością służył zawsze społeczeństwu.

Ilustracja nasza przedstawia moment uroczystości, gdy komendant szpitala, dr. Unger, dekoruje dra Krzysztonia.



Odznaczenie lekarza: Komendant trzeciego szpitala forticznego w Krakowie, dr. Unger, dekoruje dra Kazimierza Krzysztonia.